

Nie brak tedy na ziemiach polskich rud żelaznych, które też w niedalekiej zapewne epoce dźwigania się i rozwijania przemysłu polskiego, odegrają niewątpliwie ważną rolę.

Rudy cynkowe i ołowiane występują w dużych ilościach na wyżynie Małopolskiej. Najwięcej, bo 90 procent cynku produkuje Śląsk Górny.

Rudy cynkowe najpospolitsze na ziemiach polskich to: galman i blenda cynku. Blenda, pokazująca się u nas rzadziej, jest bardzo poszukiwaną z powodu znacznej wartości cynku (40%). Jednak galman biały i czerwony są również gorliwie poszukiwane i eksploatowane, tak, że niektóre złoża są już na wyczerpaniu.

Najbogatsze terytoria rud ołowianych leżą w zagłębiu węglowym. Mniej eksploatowane są pokłady w okolicach gór Świętokrzyskich, Kielc i Chęcin. (Nadmienić trzeba, że znajdowano też ołów w Tatrach i na Podkarpaciu.) Produkcja Śląska daje 85% rudy ołowianej w Polsce.

Błyszcz ołowiu, prócz 70% metalu, zawiera zazwyczaj drobną przymieszkę srebra (w okolicy Bytomia na Śląsku nawet 0,1%).

Rud miedzi posiadamy nie wiele. Są to nieliczne pokłady i żyły tej rudy w okolicach Kielc i Chęcin. Dotychczas znajdowano je mianowicie w Miedziance i Miedzianej Górze, w Karczówce i Dąbrowie pod Kielcami i w Kostomłotach. Rudy kieleckie zawierają bardzo znaczny odsetek miedzi (około 12 procent metalu), rzadko spotykany w najlepszych nawet kopalniach tego kruszcu.

Niegdyś dobywano też miedź w Tatrach, w dolinie Kościel. Obecnie nasze rudy miedziane nie są eksploatowane. Ponieważ jednak w dzisiejszych czasach ceny miedzi poszły wysoko w górę, należy się spodziewać, że „miarodajne czynniki” zbadają nasze tereny miedziane i odkryją nowe ich gniazda, aby udoskonalonymi środkami nowoczesnej techniki podjąć ich eksploatację.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z OBOZU BRYGAD CHŁOPCÓW*)

Organizacją, na której terenie rozwijał się ruch harcerski w Anglii, były brygady chłopców, po angielsku „the Boys' Brigade” (a krótko Bi-bi). Założył je w r. 1883 w Glasgowie Sir William Smith z zaledwie trzy-

dziestu chłopcami, a w r. 1914 doszły one do dużej liczby, ponad 70.000 członków w Zjednoczonych Królestwach, zaś 120.000 wraz z zamorskimi koloniami.

W podobny sposób zorganizowano później kościelne brygady chłopców („the Church Lads' Brigade”), a kiedy gen. Baden-Powell przystąpił do tworzenia drużyn harcerskich, wielu chłopców, a nawet całe oddziały B. B., zgłosiły swe wstąpienie do związku harcerskiego.

W ten sposób nie mogło być mowy o konkurencji między temi dwoma organizacjami młodzieży. Generał Baden-Powell przedstawia sprawę w ten mniej więcej sposób: Oba te braterskie zrzeszenia chłopców, brygady i harcerstwo, chociaż różnią się strojami i ro-

dzajami zajęć, zmierzają do tego samego celu, chcą bowiem dać chłopcom godziwe zajęcie w wolnych godzinach i zamierzają wyrobić ich na dobrych obywateli, — dlatego winny odnosić się do siebie przyjaźnie i pomagać sobie. Podobnie w wojsku istnieją różne rodzaje broni: piechota, jazda, artylerja, lotnicy i t. d., noszą one rozmaite mundury i mają każdy inne obowiązki, jednak praca ich wszystkich ma na oku to samo, a mianowicie dobro Ojczyzny i dlatego żyją

one w przyjaźni i koleżeństwie.

Sir William Smith zmarł w r. 1914; w uroczystościach pogrzebowych, które miały miejsce w londyńskiej katedrze św. Pawła, wzięło udział bardzo wielu harce-



Ogólny widok obozu.



Przegląd poranny w obozie.

*) Dokładnie informuje o brygadach chłopców książka Bron. Bouffała pt. „Szkoły pod bronią” i A. Małkowskiego „Scouting”, tam więc odsyłamy ciekawych.